

Czy street art jest sztuką?

1. Co to jest street art?

Termin *street art* rozumiem szeroko i zgodnie z jego treścią: sztuka ulicy, a więc w tym obszarze mieszczą się najróżniejsze formy artystycznych działań realizowane / prezentowane na ulicach miast lub – jeszcze szerzej – w przestrzeni miasta. Mieści się więc tu i graffiti, ale tylko artystyczne i tylko miejskie (uliczne), bo jak wiadomo, graffiti to fenomen kulturowy pochodzący z jaskiń (graffiti artystyczne to pewnie jakiś 1% wszystkich form pisanie / rysowania / malowania na murach)¹. Stosowany mniej więcej od dwudziestu lat termin *sztuka w przestrzeni publicznej* jest jeszcze szerszy, bo obejmuje wszelkie formy (artystycznego) street artu plus dzieła artystyczne lokowane w miejscach publicznych pod dachem (np. w galeriach handlowych, lotniskach, dworcach) i niekoniecznie na ulicach (np. w parkach i ogrodach).

Z pojęciem *street art* po raz pierwszy zetknąłem się w roku 1985, gdy w nowojorskiej księgarni trafiłem na książkę Allana Schwartzmana pod takim właśnie tytułem². Nie twierdzę, że to Schwartzman jest autorem tego pojęcia, które z powodzeniem mogło zrodzić się w wielu umysłach, ale rok 1985 przyjmuję za datę wprowadzenia go w obieg. Samo określenie *street art* powstało być może wcześniej, ale z pewnością jeszcze wcześniejsze były różne formy działań artystycznych, które w sensie dosłownego rozumienia terminu retrospektywnie wchodzą w jego zakres. Podobnie było w sztuce w z innymi zjawiskami, np. z *performance*, wykonywanym przez futurystów już w roku 1910, podczas gdy samo pojęcie zaczęto stosować pół wieku później – gdzieś na przełomie lat 60. i 70. Za Schwartzmanem, od 1985 swoje pokazy nowojorskiej sztuki ulicznej nazywałem *New York – Street Art*, bądź w polskiej wersji - *Nowy Jork - sztuka ulic*.

W Polsce, mniej więcej od roku 2000, street art kojarzony jest z kulturą młodzieżową, ale wychodzenie (niekoniecznie młodych) artystów ze sztuką na ulice ma długą, bo już ponad pięćdziesięcioletnią historię. Na świecie – nieco dłuższą. Być może pierwszym artystą, który wyszedł ze sztuką na ulicę był Ives Klein ze swoją akcją uliczną z roku 1957 w Paryżu, prawdopodobnie towarzyszącą otwarciu jego wystawy PROPOZYCJE MONOCHROMATYCZNE. Podejrzewam, że pierwszych artystycznych demonstracji ulicznych historycy doszukają się jeszcze wcześniej, np. na początku XX wieku w działaniach futurystów i dadaistów.

Niejasności wokół terminów takich jak *sztuka w przestrzeni publicznej*, *public art*, *urban space art*, *urban art*, *street art*, czy *graffiti* i tak pozostaną, bo obszary jakie wyznaczają są ze swej natury niejasne a ich granice płynne. Czy na przykład pomniki to też street art? Może przynajmniej niektóre? Dla mnie pomnik Felliniego w Rimini (1994) autorstwa Krzysztofa Bednarskiego to i pomnik i dzieło sztuki. Podobnie z pomnikiem Adorna we Frankfurcie. Nawet gdyby przechodzić nie wiedział, kto to taki Adorno, to ten nietypowy, cudownie prosty i znaczący pomnik zadziałał jak uliczne, streetartowe dzieło sztuki.

1 Tomasz Sikorski i Marcin Rutkiewicz, *Graffiti w Polsce 1940-2010*, Carta Blanca, Warszawa 2011

2 Allan Schwartzman, *Street Art*, The Dial Press, Garden City, New York 1985

Trzeba zauważyć, że termin *street art* to pojęciowa pułapka dla młodych, pragnących zaistnieć artystów. Wydawać się im może, że wszystko co jest street artem, jest artem czyli sztuką. Fajnie jest być streetartowcem, czyli artystą! Wystarczy walnąć coś na ścianę, zrobić jakiś wrzut, i już, jest street art! Trzeba więc powiedzieć jasno: nie każdy szablon, nie każdy mural, nie każdy pomnik i nie każde streetartowe dziełko to sztuka. Jest nawet gorzej, w myśl przysłowia *Nie wszystko złoto, co się świeci*: nie każda „sztuka” to sztuka.

2. Prywatna historia sztuki w przestrzeni publicznej / public artu / urban space artu / street artu

To historia wszelkich rodzajów działań artystycznych jakich doświadczyłem na własnej skórze na ulicach bądź w innych przestrzeniach miast. Najprościej, ale staromodnie, byłoby nazwać ten zbiór artystycznymi działaniami plenerowymi, ale takiej nazwy się dziś nie stosuje. Aby nic nie przepaść, użyję w niej kilku angielskich / międzynarodowych nazw, które łącznie ten teren opiszą: urban space art / public art / street art. W tę historię wdarły się, i całkiem słusznie, różne inne outdoorowe, miejskie działania artystyczne, których nie znam z autopsji, ale które z racji swojej siły i historycznego znaczenia zadomowiły się w zbiorach mojego muzeum wyobraźni. Pomijam zupełnie land art / sztukę ziemi, bo jest plenerowa, ale nie miejska i niekoniecznie publiczna (w sensie dostępności dla przypadkowych odbiorców).

W tej roboczej historii nie ma ambicji udowodnienia czegoś, np. jacy to my (Polacy) jesteśmy fajni, bo przecież nie gęsi i też swój street art mamy. Podaję tylko fakty, spośród których te najstarsze warte są odświeżenia ze względu na ich pionierskość. Spośród rzeczy nowszych (po 1990) podaję tylko najważniejsze dla mnie przykłady outdoorowych, miejskich realizacji artystycznych. W przypadku wielu przywoływanych twórców ograniczam się tylko do ich jednego, wybranego dzieła miejskiego. Nie znaczy to jednak, że nie ma więcej miejskich, outdoorowych dzieł tych autorów. Wystarczy poszperać w sieci by się o tym przekonać.

By dobrze rozumieć dzisiejszy fenomen zewnętrznej sztuki miejskiej / street artu, i po to by mogła się ona rozwijać wielokierunkowo, należy przyrzeć się wszelkim najstarszym i najważniejszym realizacjom artystycznym pojawiającym się w miastach poza świątyniami sztuki (muzeami, galeriami i innymi wydzielonymi przestrzeniami), bez względu na to, czy będzie to napis, ryt, rysunek, malunek, mural, obraz przyklejony do ściany, happening, akcja, performance, rzeźba, obiekt, pomnik, czy instalacja (pomijam kuglarstwo, akrobacje, flash moby, działania dokamerowe, sztuki i sztuczki dekoracyjne, zdobnicze i działania ufajniające miasto).

Fakty najstarsze są jasne i raczej bezsporne, bo ich wartość ustanawia data. Gorzej z faktami późniejszymi, zwłaszcza świeżymi, bo ich ważność to kwestia subiektywna. Każdy może mieć swoje „hity” streetartowe, każdy w swoim „muzeum wyobraźni” może sobie utworzyć dział street artu czy urban space artu i zostać jego jedynym kuratorem-ekspertem.

Zapraszam do takiego departamentu w moim prywatnym muzeum wyobraźni i pamięci z nadzieją, że różne inne prywatne historie pouzupełniają się i skleją kiedyś w całość dziejów wszelkiej miejskiej sztuki outdoorowej, nie tylko streetartowej.

Kalendarium:

1957 Ives Klein, PROPOZYCJE MONOCHROMATYCZNE, demonstracja uliczna, Paryż

1958 Ives Klein, BŁĘKITNE OŚWIETLENIE OBELISKU I PLACU DE LA CONCORDE, projekt zrealizowany w 2006, Paryż

1957-68 Sytuacjoniści (Situationist International), różne napisy na murach, w tym artystyczne, poetyckie, głównie w Paryżu

1961 ZERO (Heinz Mack, Otto Piene, Günter Uecker), demonstracje uliczne, Düsseldorf

1962 Allan Kaprow, COURTYARD, happening na dziedzińcu hotelu, Nowy Jork

1962 Christo, WALL OF OIL BARRELS - IRON CURTAIN, instalacja uliczna, Paryż

1962 Ives Klein, TRANSFER OF A ZONE OF IMMATERIAL PICTORIAL SENSIBILITY, akcje z płatkami złota, brzeg Sekwany, Paryż

1963 Wolf Vostell, NEIN – 9 DE COLLAGEN, happening w 9 miejscach, Wuppertal

1970 Włodek Fruczek, seria postaci ludzkich naturalnej wielkości malowanych białą farbą na ścianach starych kamienic w okolicy skrzyżowania ulicy Żelaznej i Grzybowskiej. Były to pierwsze dzieła sztuki ulicznej jakie widziałem na własne oczy. Anonimowe. Po wielu latach dowiedziałem się, że ich autorem był mój kolega z klasy licealnej. Ani termin *graffiti* ani *street art* nie były jeszcze wtedy w Polsce stosowane.

1970 Henryk Stażewski, 9 PROMIENI ŚWIATŁA NA NIEBIE, Wrocław (reaktywacja 2008 Warszawa, pod PKiN)

1971 Gerard Kwiatkowski, Anastazy Wiśniewski, Leszek Przyjemski, Ryszard Tomczyk, Marek Konieczny, Krzysztof Zarębski, ZDARZENIE JEDNEJ NIEDZIELI, działania i akcje uliczne, Elbląg

1971 Ewa Partum, POEZJA AKTYWNA, akcja / instalacja w przejściu podziemnym, Warszawa, Al. Jerozolimskie / ul. Marszałkowska, LEGALNOŚĆ PRZESTRZENI, instalacja uliczna, Łódź, pl. Wolności

1972 (około) Paweł Freisler, DZIAŁANIA ZE STOŁEM, ulice różnych miast w Polsce

1972 (około) Marek Konieczny, THINK CRAZY, akcje (w tym) uliczne, różne miejsca, m.in. Elbląg

1972 (około) Krzysztof Zarębski, działania i instalacje uliczne, m.in. podczas *Czyszczenia Sztuki II*, Warszawa 1972

1972 Charles Simonds, DWELLING, instalacja rzeźbiarska, Lower East Side, Nowy Jork

1972-72 autor nieznany, DO LUDZI, list napisany kwiatkami zamiast liter, mural na ścianie przy Galerii EL, Elbląg (nawet KwieKulik nie mogli odnaleźć w swoim archiwum nazwiska autora tego dzieła, przywołuję je tu mimo to, bo to bardzo wczesny mural artystyczny w Polsce, być może pierwszy)

1973 Paweł Kwiek, akcje i działania kolektywne, Niechcice

1973 Krzysztof Wodiczko, WEHIKUŁ, pojazd napędzany stąpaniem po nim, ulice Warszawy

1974 Andrzej Partum, MILCZENIE AWANGARDOWE, transparent rozpięty nad Krakowskim Przedmieściem pomiędzy UW i ASP

1974 Jerzy Trelński, POCHÓD, napis „Trelński” niesiony przez autora na pochodzie pierwszomajowym na podobieństwo haseł propagandowych i nazw zakładów pracy niesionych przez ich przedstawicieli, ul. Piotrkowska, Łódź

1974 Zygmunt Piotrowski, OBRYŚ POSTACI JAKO ZNAK CZASU, akcja rysunkowa z przechodniami na Rynku Starego Miasta, Warszawa

1975 Gordon Matta-Clark, DAYS PASSING - PIER 52, interwencja rzeźbiarska na strukturze hali magazynowej, brzeg rzeki Hudson, Nowy Jork

1975 (około) Teresa Murak, SUKNIA Z RZEŻUCHY, performance uliczny, Warszawa, Krakowskie Przedmieście

1975 Jerzy Trelński, akcja z szablonami, Zielona Góra

1976-1979 Akademia Ruchu, akcje uliczne, m.in.: EUROPA, Warszawa 1976; KOLEJKA WYCHODZĄCA ZE SKLEPU, Świnoujście 1977; Andrzej Borkowski i Akademia Ruchu, CZŁOWIEK I JEGO RZECZY, 1978 (około); SYMFONIA NOCNA, Santarcangelo, Włochy 1979

1977 Max Neuhaus, (projekt: 1973), TIMES SQUARE (The Hum Place), Times Square, Nowy Jork, instalacja dźwiękowa wykorzystująca przeciąg w tunelu podziemnym, wylot na poziomie chodnika przykryty kratownicą

1977 Marina Abramović & Ulay, RELATION IN MOVEMENT, wielogodzinna akcja z użyciem samochodu, plac w Paryżu

1977 Jerzy Kalina PRZEJŚCIE, efemeryczna instalacja rzeźbiarska, Warszawa, Świętokrzyska róg Mazowieckiej (dziś na stałe we Wrocławiu na rogu ul. Piłsudskiego i Świdnickiej)

1975-76 Jiří Kovanda, mini-akcje uliczne przedstawiane później na fotografiach opatrzonych informacją tekstową, Praga, Czechy

1979 Joanna Krzysztoń & Zbyszek Olkiewicz, realizacja malarska na murze, ul. Waliców 1 w Warszawie

1979 KwieKulik, POMNIK DOZNAJĄCY, akcja uliczna a przechodniami, Warszawa, Krakowskie Przedmieście róg Karowej

1981 Franklin Aalders, W KOLEJCE, performance uliczny, Warszawa, pl. Unii Lubelskiej

1980 (około) Thom Puckey, performance na ulicy, Poznań

1980 Richard Hambleton, I ONLY HAVE EYES FOR YOU, seria 800 blaknących zdjęć autora patrzącego na wprost wielkości naturalnej naklejanych na mury w 10 miastach, m.in. w Nowym Jorku

1981 Jerzy Bereś, OGNISKO WOLNOŚCI, akcja / instalacja, Kraków, Rynek

1982 Jenny Holzer, prace z cyklu TRUIZMY wyświetlane na reklamowej tablicy elektronicznej *spectacolor board*, m.in. ABUSE OF POWER COMES AS NO SURPRISE, Nowy Jork, Times Square

1982 John Ahearn, HOMAGE TO THE PEOPLE OF THE SOUTH BRONX, 1982, instalacja rzeźbiarska na ścianie kamienicy, Nowy Jork, Bronx

1982 Jonathan Borofsky RUNNING MAN, malowidło na Murze berlińskim

1982 Waldemar Major Fydrych i Pomarańczowa Alternatywa, KRASNALE rysowane / malowane na murach miast w Polsce

1983 Jenny Holzer, nalepki z serii SURVIVAL na telefonach publicznych, Nowy Jork

1983 David Finn, instalacja bez tytułu (postaci ludzkie ze śmieci zamknięte za siatką, jak w małym getcie), Houston St. / La Fayette, Nowy Jork

1984 Krzysztof Wodiczko, PROJEKCJA NA ŁUKU PAMIĘCI ŻOŁNIERZY I MARYNARZY, GRAND ARMY PLAZA, Brooklyn, Nowy Jork

1984 Janusz Bałdyga, UŻYCIE SIŁY, seria ulicznych performance, różne miasta

1982 - 85 Keith Haring, rysunki kredą na czarnym papierze, stacje metra, Nowy Jork

1982 - 89 Keith Haring, murale, różne miasta (około 50), m.in.. CRACK IS WACK, Nowy Jork, FDR Drive 1986

1982 – do co najmniej 2009 Ken Hiratsuka, ONE LINE SCULPTURE, ryty dłutem na chodnikach miast, pierwsze powstały w Nowym Jorku

1983(?) - 85(?) RV, rysunki sprejem, Nowy Jork

1983(?) - 85(?) Larmée, obrazy malowane na papierze i naklejane na ścianach budynków, Manhattan

1984 (około) Richard Humbleton, seria czarnych figur naturalnej wielkości malowanych smolistą farbą na murach, Nowy Jork

1985 (około) Tamas Banovich, rzeźba wożona na dachu samochodu, Nowy Jork

1985-86 Tomasz Sikorski, szablony, ulice Nowego Jorku i Warszawy

1986-90 Waldemar Major Fydrych i Pomarańczowa Alternatywa, akcje i happeningi uliczne, Wrocław i inne miasta

1986 - 1988 Jacek Ponton Jankowski, graffiti, głównie szablony, Wrocław

1986 - 1988 Galeria „Nie Galeria” (Alexander Sikora, Elżbieta Dyda i Jacek Czapczyński), szablony we Wrocławiu

1986 Krzysztof Wodiczko, PROJEKCJA NA KOPII POMNIKA KONDOTIERA CALLEONIEGO, dziedziniec ASP, Warszawa

1987 Szymon Urbański, RODZĄCA i inne murale, Warszawa most Grota-Roweckiego

1987 – do dziś, Dariusz Paczkowski, graffiti, szablony, murale, różne miejsca

1988 - 1989 TMP (Rafał Grunt), szablony, Warszawa

1988 Krzysztof Wodniczko, POJAZD DLA BEZDOMNYCH, ulice Nowego Jorku i innych miast

1989 David Mach, TELEPHONE BOOTHS, instalacja rzeźbiarska, Kingston, Londyn

1990 Grzegorz Klaman, WIEŻA, monumentalny obiekt rzeźbiarsko-architektoniczny, Warszawa, Agrykola, staw pod Zamkiem Ujazdowskim

1990-2000 Marcin Harlender, BIAŁA KRESKA, interwencje i instalacje malarskie, różne lokalizacje

1992-2007 Tomasz Sikorski, BUDOWLE, efemeryczne obiekty rzeźbiarsko – architektoniczne, m.in.: bez tytułu, Warszawa, skwer Hoovera 1992; HORTUS HERMETICUS, Jelenia Góra 1993; ENTRANCE, Bydgoszcz 1994; POMNIK NICZEGO, Piotrków Trybunalski 2007

1993 Jenny Holzer, CHROŃ MNIE PRZED TYM CZEGO PRAGNĘ / PROTECT ME FROM WHAT I WANT, billboard, Warszawa, plac Defilad; ławy kamienne z wyrytymi TRUIZMAMI, aleja przed Zamkiem Ujazdowskim, Warszawa

1994 Krzysztof Bednarski, SPOTKANIE Z FEDERICO FELLINIM, pomnik – rzeźba rzucająca cień, Rimini

1995 Peter Huyghe, RUE LONGVIC, billboard in situ, Dijon

1995 Christo & Jeanne-Claude, WRAPPED REICHSTAG, Berlin

1996, Jenny Holzer, KRIEGSZUSTAND, projekcja laserowa na Leipzig Monument, Lipsk

1996 Mirosław Rogala, ELECTRONIC GARDEN / NatuRealiz-ation, instalacja dźwiękowa, Chicago

1996 Tomasz Sikorski, PROTOTYPY DEPOZYTORIÓW MIEJSKICH, obiekty mobilne, ulice Zielonej Góry

1999 Rafael Lozano-Hemmer, VECTORIAL ELEVATION, zmienne układy świateł reflektorów lotniczych sterowane przez internautów, Mexico City

1999 Paweł Althamer, BRÓDNO 2000, projekt kolektywny z mieszkańcami bloku mieszkalnego, Warszawa, Bródno

2000 (około) Galeria Zewnętrzna AMS, billboardy artystów, m.in.: Jacek Staniszewski, DZIKIE ŻYCIE; Paweł Susid, ZŁE ŻYCIA KOŃCZĄ SIĘ ŚMIERCIĄ; Paweł Jarodzki, KTO NIE KUPUJE TEN NIE JE, i inne, różne miasta

2000 Julita Wójcik, MÓJ OGRÓD, ogródek warzywny na pasie zieleni ruchliwej ulicy, Gdynia

- 2001 Lawrence Weiner, O WIELE RZECZY ZA DUŻO BY ZMIEŚCIĆ W TAK MAŁYM PUDEŁKU, napis na fasadzie budynku, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa
- 2002 Joanna Rajkowska, POZDROWIENIA Z ALEJ JEROZOLIMSKICH (PALMA), projekt publiczny, Rondo de Gaulle'a, Warszawa
- 2002 Maciej Kurak, SYMULACJA AUTENTYCZNOŚCI, instalacja rzeźbiarsko-architektoniczna, Zielona Góra
- 2002 Cezary Bodzianowski, PASSER, performance uliczny, Łódź
- 2003 Zuzanna Janin, WIDZIAŁAM SWOJĄ ŚMIERĆ, happening, Cmentarz Powązkowski, Warszawa
- 2003 Rafał Jakubowicz, PŁYWALNIA, projekcja na fasadzie dawnej synagogi, Poznań
- 2004 Mariusz Waras, M-CITY, monumentalne odbitki wieloelementowych szablonów, Warszawa, Wybrzeże Gdańskie
- 2003 Jan Mioduszewski / Fabyka Mebli, ŚCIANA, nieruchomy performance uliczny, Warszawa, ul. Stalowa
- 2005 CZUŁY BODZIEC GRAFICZNY, różne szablony pod mostem Świętokrzyskim, Warszawa
- 2005 Ryszard Grzyb, ZDANIA NAPOWIETRZNE, billboardy tekstowe, Warszawa
- 2006 Anish Kapoor, CLOUD GATE, gigantyczna rzeźba lustrzana, Millenium Park, Chicago
- 2007 Joanna Rajkowska, DOTLENIACZ, projekt publiczny, plac Grzybowski, Warszawa
- 2007 RAT (Radykalna Akcja Twórcza), OSTATNIA WIECZERZA, mural, Gdańsk
- 2008 Olafur Eliasson, WATERFALLS, Nowy Jork, sztuczne wodospady wzdłuż East River
- 2008 Twożywo, BEZWŁAD / JESZCZE ŚWIADOMY, mural, Warszawa, ul. Pańska 112
- 2008 Abramowski - EFEKT AXE / GÓWNO JEST ZJADLIWE, billboard piracki, Warszawa, Aleje Jerozolimskie
- 2008 DYM, Olaf Brzeski, realizacja malarska na ścianie kamienicy, Wrocław, Ostrów Tumski
- 2008 Peter Fuss, WHO KILLED BARACK OBAMA?, efemeryczny obraz-gigant, Wrocław, ul. Wita Stwosza
- 2009 Paweł Althamer, PAN GUMA, rzeźba uliczna (pomnik menela), Warszawa, ul. Stalowa
- 2009 Ai Weiwei, SO SORRY, 9 tys. tornistrów na ścianie budynku i napis: *Przez 7 lat żył szczęśliwie na ziemi*), Monachium
- 2009 Czernobyl (Damian Terlecki), bez tytułu (twarz mężczyzny), Warszawa, ul. Topiel
- 2009 NeSpoon, aplikacje graficzne i ceramiczne, różne miejsca na murach miast

2009 Tomasz Sikorski, AZJA, instalacja/akcja efemeryczna, wschodni brzeg Wisły, Warszawa

2010 Travis Threlkel, YOU TUBE PLAY, multiprojekcja na zewnętrznych ścianach budynku Muzeum Guggenheima, Nowy Jork

2010 Twożywo, CZŁOWIECZY LOS, mural, Warszawa, ul. Radzymińska

2010 Krzysztof Wodiczko, PROJEKCJA WETERANÓW WOJENNYCH, fasada Politechniki Warszawskiej

2010 Stephen Vitiello, A BELL FOR EVERY MINUTE, instalacja dźwiękowa, High Line, Nowy Jork

2011 Piotr Uklański, RYDWAN Z ORŁEM, rzeźba mobilna, 74 parada Pułaskiego, Piąta Aleja, Nowy Jork

2012 Anish Kapoor, ARCELOR MITTAL ORBIT, Londyn

Ta lista nigdy nie będzie kompletna. Niniejszą, pierwszą jej edycję opracowałem w ciągu kilku dni w pośpiechu i w oddaleniu, w górach, bez dostępu do archiwum. Na pewno spod warstwy kurzu i z różnych pozamykanych pudełek w departamencie *street artu / urban space artu* mojego muzeum wyobraźni wyskakiwać będą jeszcze inne bardzo ważne rzeczy. I przybywać będą nowe.

Z oczywistymi oporami, ale dorzucę jeszcze: 1934, Albert Speer (architekt, pupilek Hitlera, minister zbrojenia) CATHEDRAL OF LIGHT, (130 reflektorów, wys. promieni do 6,5km), Niemcy, z uwagą, że to to niekoniecznie *street art / urban space art* i dlatego ta niezwykła, rzecz nie wskoczy na pierwsze miejsce mojego kalendarium. Podaję jednak, bo to takie wczesne i pionierskie.

3. Street art w Polsce dziś – uwag kilka

Ostatnio mamy prawdziwy wysyp rozmaitych streetartowych projektów, który nie waham się nazwać plagą taniej sztuki. Poza tym mnie, od pół wieku wałęsającego się po ulicach Warszawy, boli, że nieliczne ocalałe, „mówiące” ściany przedwojennych kamienic znikają ostatnio hurtem pod warstwami tynku i farb. Zapalczywi muraliści, artyści i pseudoartyści, w zмовie z równie gorliwymi urzędnikami, by zrealizować swój plan, potrafią bezpowrotnie zniszczyć niepowtarzalny klimat miejsc nasyconych historią. Gorsze to niż napisanie „tu byłem” na egipskiej piramidzie, a podobne do gruntownego obłania kefirem mojego roweru przez zaślepionego swoją sztuką artysty (?) podczas jego ulicznego popisu performerskiego. To dobrze, że młodociani artyści szturmują urzędy z pomysłami na dzieła w przestrzeni miejskiej, ale przecież nie wszystkie projekty są do realizacji. Niektóre, może większość, wyglądają dobrze tylko na papierze lub symulacji komputerowej, ale w realu już niekoniecznie. Jakaś wrażliwość i jakiś rozum powinien nad tym czuwać i dokonywać właściwego wyboru, inaczej zapanuje tani, prosty, fajowy pop, tak jak to się dzieje w kraju nadwiślańskim w innych obszarach kultury. Podobno Rodowicz i Kozidrak wygarniają z kas miasteczek całą forszę przeznaczoną na kulturę, bo każdy lokalny urzędnik / szef miasteczka chce się dowartościować ściągając do siebie gwiazdę. Jaką? Ano, znaną, bo tylko dobrze znane są powszechnie lubiane. Teraz lubiany i modny stał się *street art*. Będzie *polo pop street art*?

Projekty miejskie takie jak PALMA czy DOTLENIACZ Joanny Rajowskiej, czy większość miejskich działań Julity Wójcik, służą ulepszaniu, ufajnianiu miejskiej przestrzeni publicznej i tak naprawdę takie rzeczy urzędnicy wydziałów kultury powinni proponować sami. Ale na to by spełniło się marzenie / postulat Beuysa *Każdy jest artystą* (więc urzędnik też) musimy jeszcze poczekać. Szczerze mówiąc sędzę, że nigdy się tego nie doczekamy. Póki co, apeluję o rozsądek do twórców projektów i tych, którzy finansują ich realizację: szanujcie i uwzględniajcie w swoich działaniach kontekst! Każdy kontekst: estetyczny, przestrzenny, architektoniczny, urbanistyczny, znaczeniowy, historyczny, nawet zapachowy i dźwiękowy.

Gdyńskie osiedle Zaspą stało się znane z powodu czterdziestu ogromnych murali namalowanych na bocznych ścianach bloków. Rzecz ciekawa, niektórzy ich mieszkańcy twierdzą, że z muralami jest fajniej. Być może to prawda, ale inną prawdą jest to, że takie osiedle w ogóle nie powinno było powstać, bo to architektoniczny koszmar. Murale tam, to tylko (nieświeża) róża do (starego, taniego) kozucha.

Ego oślepia. Prawdziwa sztuka oświeca. Ale co można zrobić gdy kasa pusta i starcza tylko na farbę i podnośnik? Ścienne malowidło! Bierzymy więc jakiś obrazek i w gigantycznym powiększeniu rzucaamy na ścianę. I oto mamy następny mural, który jeśli czegoś nie zniszczy, to i tak wkrótce się opatrzy i będzie nużyć. W sztuce wcale nie jest tak, że im dzieło jest większe (tj. większych rozmiarów) i trwalsze, tym jest lepsze i lepiej działa. Działanie dzieła zależy zawsze od relacji z otoczeniem, w którym się pojawia i z całą kulturą. To pierwsze dotyczy zwłaszcza dzieł umieszczanych w nasyconej historii i różnorodnością kultury tkance miasta. Najnowsze, niezwykle dzieło miejskie Kapoora, WIEŻA ORBIT w londyńskim kompleksie olimpijskim ma 114 metrów wysokości a kosztowało 19 milionów funtów. Wysokość i koszt ogromne, ale jaki efekt!

Skutki nasycania miast krzykliwą sztuką pop są trudne do przewidzenia, ale spodziewać się można, że niektóre, co bardziej jaskrawe murale i inne dzieła street artu, przez swoją miałość i nachalność, mogą budzić niechęć do sztuki współczesnej, bądź – przez ich powszechność – stać się ersatzem prawdziwej sztuki. Jest jednak też nadzieja, że niektórych street art zaprowadzi dalej - do prawdziwego artu i własnego muzeum wyobraźni.

*Tomasz Sikorski
sierpień 2012*

w: Elżbieta Dymna, Marcin Rutkiewicz POLSKI STREET ART 2, MIĘDZY ANARCHIĄ A GALERIĄ, wyd. Carta Blanca, Warszawa, 2012

